

Metallowcy WSK – Polsce Ludowej

Młodzież gospodarzem sztafety

Szlakiem zwycięstwa w pracy

MŁODZI PRACOWNICY NASZEGO ZAKŁADU, CZŁONKOWIE ZMS W DNIU 4 MARCA BR. PRZEJĘLI OD SWOICH RÓWIEŚNIKÓW Z CHEŁMA LUBELSKIEGO PAŁECZKĘ ZETEMESOWSKIEJ SZTAFETY SZLAKIEM ZWYCIĘSTWA W PRACY.



„Księgę czynu młodzieżowego” przekazuje delegacja uczestnicząca w uroczystości związanej ze sztafetą „Szlakiem zwycięstwa w pracy” w Chełmie Lubelskim. Na zdjęciu: Regina Brzozowska, Danuta Babiarz i Aleksander Poniedziałnik.

Uroczystość przekazania księgi czynu młodzieżowego zgromadziła w sali klubu Iskra liczne grono aktywistów organizacji z powiatu lubelskiego. Wśród zaproszonych gości obecni byli m. in. przedstawiciele kierownictwa społeczno-administracyjnego WSK: sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR WIESŁAW PAROL oraz sekretarz rady zakładowej ZZM WŁADYSŁAW ZABICKI.

(Dokończenie na str. 2)

Zobowiązanie załogi kotłowni

Pracownicy kotłowni dla uczczenia 30-lecia PRL zobowiązali się przepracować 1473 godziny przy modernizacji urządzeń. W wyniku tych prac uzyskane zostaną oszczędności, których wartość wyniesie około 105 tys. zł.

Księga czynów

Młodzież Ochotniczych Hufców Pracy przy WSK podjęła zobowiązanie przepracowania 920 godzin przy porządkowaniu terenu zakładu oraz zakładaniu terenu miasta Świdnika. Ponadto w ramach zobowiązań postanowiono zorganizować grupę 50-osobową na wyjazd niedzielny celem pomocy w akcji żniwnej zakładom rolniczym. Ogólna wartość zobowiązań wynosi 12 tys. zł.

Organizacja szkolna ZMS przy ZST oraz młodzież nierzeszona w ramach sztafety postanowiła przepracować 7200 godzin przy porządkowaniu terenu wokół szkoły, przy budowie boisk oraz na rzecz miasta. Ponad 2 tys. godzin przy produkcji warsztatowej. Łączna suma podjętych zobowiązań wynosi 82 tys. złotych. Kola młodzieżowe przy Ośrodku Badawczo-Rozwojowym postanowiły przepracować w czynnie społeczno-produkcyjnym 742 godz. na sumę 29 tys. złotych.

Dla uczczenia 30-lecia Polski Ludowej w ramach sztafety, młodzież z kół wydziałów mechanicznych postanowiła przy realizacji czynów produkcyjnych przepracować 3200 godzin oraz przy pracach porządkowych wydziałów i ośrodków rekreacyjnego w Krępcu 620 godzin. Łączna wartość zobowiązań — 979 tys. złotych.

Do księgi czynów wpisują się również kół młodzieżowe wydziałów narzędziowych, które deklarują przepracowanie 894 godzin.

Cheć uciąć 30-lecie egzekucji czynów dokładają także kół z wydziałów śmigłowcowych, które deklarują przepracowanie przy produkcji 1938 godzin oraz 298 godzin na rzecz uporządkowania wydziałów. Łączna wartość zobowiązań — 514 tys. złotych.

(Dokończenie na str. 2)

Kampania sprawozdawcza organizacji związkowej rozpoczęta

ZGODNIE ZE STATUTEM CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH POCZĄTEK KAŻDEGO ROKU KALENDARZOWEGO JEST OKRESEM KAMPANII SPRAWOZDAWCZEJ, A CO 3 LATA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZEJ INSTANCJI ZWIĄZKOWEJ.

W naszej wytwórni kampania sprawozdawcza w tym roku została bardzo starannie przygotowana i rozpoczęła się od zebrania w grupach związkowych. Zebrania odbywały się na podstawie planów opracowanych przez przewodniczących rad oddziałowych i uzgodnionych z kierownictwem wydziału. Należyte planowanie zebrania nie zakłóciło rytmiki pracy wydziałów produkcyjnych i pomocniczych.

Dalszą batalią związkową są zebrania sprawozdawcze w oddziałowych radach związkowych i robotniczej. Pierwsze zebrania odbyły się już w dniu 15 lutego br. w radach nr 1, 4, 7, 15, 43 i 54. Dalsze odbywają się

Biblioteka w Świdniku

Pracownicy
PISMO SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO WSK
ŚWIDNIKA

Odnaczony Złotą Jubileuszową Odznaką ZZMet.

Nr 6 (375)

21 marzec 1974 r.

Cena 50 gr

XXX-lecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Czyny społeczno-produkcyjne załogi

Załoga WSK przystąpiła do czynów społeczno-produkcyjnych związanych ze zbliżającymi się obchodami 30-lecia powstania Polski Ludowej.

Na zebraniach oddziałowych rad związkowych i robotniczych podejmowane są ambitne zobowiązania. Jeden z pierwszych meldunków napłynął z działu transportu. Załoga tego działu na zebraniu sprawozdawczym ORZ i ORR w dniu 25 lutego br.

postanowiła wykonać prace, które poprawią uzyskiwane przez wydział wskaźniki ekonomiczne. Ogólna suma podjętych zobowiązań i czynów kształtuje się w granicach 225 tys. zł. Młodzież nie pozostaje w tyle.

Uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej wraz z pracownikami warsztatów szkolnych zobowiązali się przepracować w nie-

(Dokończenie na str. 2)

Pierwszy patronacki w Świdniku



Powszechnie wiadomo, że na mieszkanie spółdzielcze w naszym mieście trzeba czekać przynajmniej 10 lat. Niekorzystna sytuacja dotyczy przede wszystkim ludzi młodych, dla których mieszkanie równoznaczne jest z związaniem się na stałe ze świdnickim środowiskiem. Podjęte przed dwoma laty działania zakładowej organizacji ZMS na rzecz zwiększenia tempa budownictwa mieszkaniowego w naszym mieście przyniosło pierwsze konkretne efekty.

(Dokończenie na str. 2)

Nie zapomnimy

o Armii Radzieckiej

— armii wyzwolicielce

MINĘŁA 56 ROCZNICA POWSTANIA ARMII RADZIECKIEJ. OBCHODY ZAINAUGUROWANO W OŚRODKU BADAWCZO-ROZWOJOWYM SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO, GDZIE MIEJSCOWE KOŁO TPR DZIAŁAJĄCE POD KIERUNKIEM STANISŁAWA KOMSTY ZORGANIZOWAŁO SPOTKANIE PRACOWNIKÓW OBR Z PRZEDSTAWICIELEM ARMII RADZIECKIEJ PŁK. W. S. KUZNIECOWEM.



Na imprezę przybyli też członkowie kierownictwa administracyjnego OBR, członek egzekutywy KZ PZPR Z. Stachyra, sekretarz ZZ TPR W. Stechnij oraz kombatanci II wojny światowej, którzy walczyli w szeregach Armii Czerwonej, lub w walce z faszystym stykali się ramieniem z żołnierzami radzieckimi.

Okołicznociowy referat wygłosił W. S. Kuźniecowa. Jego wystąpienie uzupełnili kombatanci, zilustrowawszy barwnie epizody z walk, w których brali bezpośredni udział, przejawy braterstwa i przyjaźni z ZSRR.

W dalszej części spotkania w miłej i podniosłej atmosferze W. S. Kuźniecowa przyjęto na honorowego członka Klubu Jubilatów. Aktu obdarowania pamiątkowym znaczkiem i wręczenia legitymacji honorowej dokonał przewodniczący klubu Kazimierz Wlas.

Imprezę o podobnej wymowie zorganizowali bezpośrednio w hali produkcyjnej członkowie koła TPR wydziału szybowców pod kierunkiem M. Kaliszuka i Cz. Zacharskiego. W uroczystości obok pracowników wydziału udział wzięli: sekretarz KZ PZPR W. Parol, przewodniczący prezydium rady robotniczej B. Grabowski i przewodniczący ZZ

(Dokończenie na str. 2)

Wewnętrzny konkurs w wydziale pomp i sprzęgła na najlepszą zorganizowaną stanowisko pracy został rozstrzygnięty. Trzy pierwsze miejsca zdobyli: Mieczysław Oliwa, Zbigniew Płonka, Lucjan Piskor. Dyplomy otrzymali również mistrzowie — jublaci — Mieczysław Nowak i Ryszard Siwiński oraz podopieczni Krystyna Gomółka, Wojciech Lon-

Zielone światło dla twórczej inicjatywy

kosy i Józef Tylec. W tej miłej uroczystości udział wzięli przewodniczący ZZ ZMS Marian Chalas oraz przewodniczący Klubu Jubilatów inż. Kazimierz Wlas. Obaj podkreślili w swoich wystąpieniach, że ta pożyteczna inicjatywa mocno chwyciła, a jest kontynuacją w wydziale jest nadal koniecznością. Zadania planowe wydziału pomp i sprzęgła są bowiem napięte. Ich wykonanie zależy w dużej mierze od zwiększenia wydajności pracy, a przy tym od utrzymania ładu, porządku i czystości.

(k-k)

Nie zapomnimy o Armii Radzieckiej — armii wyzwolicielce

(Dokończenie ze str. 1)

TPPR A. Bury. I tutaj, jak w OBR, wystąpił ppłk. W. S. Kuźniec, którego obdarowano bukietem czerwonych tulipanów.

W. S. Kuźniec spotkał się też z młodzieżą Zespołu Szkół Technicznych na specjalnym apelu zorganizowanym w sali gimnastycznej szkoły. Obok młodzieży w imprezie udział wzięli nauczyciele i pracownicy warsztatów ZST, pracownicy działu głównego technologa, programo-

wania produkcji i maszyn sterowanych numerycznie oraz przedstawiciele innych kół TPPR. Gościa honorowego szkoły, który przybył w towarzystwie sekretarza KZ PZPR M. Piotrowskiego przywitał dyrektor ZST K. Tomaszewicz. Po wystąpieniu W. S. Kuźniecowa zespoły młodzieżowe przedstawiły barwne widowisko słowno - muzyczne obrazujące historyczną drogę jaką przebyła Armia Radziecka od czasu jej powstania do dnia dzisiejszego. Na zakończenie imprezy przewodniczący ZZ TPPR A. Bury podziękował dyrektorowi szkoły, nauczycielom i młodzieży za przygotowanie interesującego programu.

W dniu Armii Radzieckiej (23 lutego br.) delegacja członków TPPR z wydziału pomp i sprzęgła udała się do Lublina, gdzie pod Pomnikiem Wdzięczności oddała hołd bohaterom Armii Radzieckiej poległym za naszą wolność, złożyli u jego stóp wiązanki kwiatów.

Natomiast w godzinach wieczornych w wydziale pomp i sprzęgła odbyła się zabawa taneczna zorganizowana staraniem zarządu koła z Z. Gębala na czele. Na zabawie przeprowadzono konkurs wiedzy o Armii Radzieckiej.

Wszystkim pracownikom wytwórni o doniosłej rocznicy przypominały efektowne plansze i fotogazetki. Tym sposobem godnie uczczono w WSK dzień Armii Radzieckiej.

A. Bury

Nowa pożyteczna impreza Klubu Jubilatów

Dnia 26 stycznia br. w ramach programu „Panoramy XXX-lecia PRL — Lublin Warszawa” ponad 35 długoletnich pracowników naszego przedsiębiorstwa, zrzeszonych w Klubie Jubilatów

dyrekcji WSK Swidnik inż. Ludwik Kardaśiewicz, a w imieniu Rady Zakładowej tow. Roman Bogucki.

Oprócz tego przewodniczący Klubu Jubilatów inż. Kazimierz



W drodze do stolicy.

z wiceprzewodniczącym Rady Zakładowej Romanem Boguckim złożyło wizytę w WSK Okęcie. Pracownicy naszej wytwórni spotkali się z niezwykle serdecznym przyjęciem gospodarzy.

Po zwiedzeniu wydziałów produkcyjnych, gdzie wyjaśniono szczegóły procesu technologicznego i produkcyjnego w restauracji „Pod skrzydłami” odbyło się uroczyste przyjęcie.

Przyjęcie to upłynęło w miłej atmosferze.

Na powitanie dyrektora i przewodniczącego Rady Zakładowej Okęcia odpowiedział z ramienia

Włas mówił o działalności Klubu i jego osiągnięciach.

Po części oficjalnej nastąpiła wymiana upominków i znaczków firmowych.

Przy okazji rady zakładowe postanowiły nawiązać stałą współpracę. Omówiono między innymi możliwości organizowania wspólnego wypoczynku załóg itp.

Przyjemna atmosfera oraz wspólne zainteresowania produkcyjne pozwalają sądzić, iż wyjazd ten nie będzie chyba ostatni.

LK

W chwili obecnej działa na terenie WSK 17 grup Klubu Jubilatów. Ostatnio wręczono legitymacje i odznakę nowym członkom — pracownikom wydziału obróbki mechanicznej. Od tej pory ilość członków klubu prze-

Kierownik wydziału obróbki mechanicznej inż. Józef Juszczyński pozytywnie ocenił wysiłki i starania członków Klubu Jubilatów działających na terenie swojego wydziału. Pozytywne

Wzrastająca aktywność

kroczyła liczbę 900. Podstawowym celem działalności klubu jest obejmowanie opieką młodych, którzy rozpoczynają pracę zawodową w wytwórni, skracanie do minimum okresu adaptacji społeczno - zawodowej oraz wytworzenie w miejscu przyjemnej, koleżeńskiej atmosfery wzajemnego szacunku i zaufania.

oceny padły także z ust przedstawicieli ZZ ZMS oraz przedstawicieli rady zakładowej. Wzrastająca aktywność i liczba członków Klubu Jubilatów powinna wkrótce radykalnie rozwiązać sprawy związane z adaptacją społeczno-zawodową młodzieży pracującej w WSK.

zpk

Kampania sprawozdawcza organizacji związkowej rozpoczęta

(Dokończenie ze str. 1)

wymi i o wysokiej randze zebrali sprawozdawczych. Należy stwierdzić, iż zebrania związkowe z każdym rokiem stoją na coraz wyższym poziomie i są miejscem wyzwalania słuszných inicjatyw i wniosków załogi. Coraz mniej jest poruszanych spraw natury osobistej, a na pierwszy plan wysuwana jest troska o gospodarność, porządek, czystość, ład i kulturę we własnym zakładzie i środowisku. Nie brak krytycznych słów na temat złej organizacji pracy, nieretymicznosci produkcji, złej kooperacji zewnętrznej i międzywydziałowej oraz

braku troski o poszanowanie mienia społecznego.

Owoce corocznej kampanii związkowej jest zgłoszenie przez załogę ogromnej ilości wniosków i postulatów usprawniających działalność naszego przedsiębiorstwa.

Podsumowaniem rocznej działalności instancji związkowej będzie zakładowa konferencja sprawozdawcza, która odbędzie się w pierwszej połowie kwietnia br. Konferencja będzie okazją do zastanowienia się nad przebytą drogą, nad wszystkimi trudnościami i kłopotami oraz wytyczy program realizacji wzrastających potrzeb i żądań załogi.

Aleksander Franczak

Sztafeta Szlakiem zwycięstwa w pracy

(Dokończenie ze str. 1)

W trakcie uroczystości liczne delegacje wszystkich kół ZMS z terenu powiatu oraz wytwórni złożyły meldunki o przystąpieniu do realizacji wielkiego czynu dla uczczenia 30-lecia powstania Polski Ludowej. Członkowie ZMS z naszego zakładu przeprowadzają w ramach podjętego czynu przy realizacji dodatkowych zadań produkcyjnych 14.986 godzin oraz

10.359 godzin przy pracach społecznych. Wartość podjętych zobowiązań oszacowana została na kwotę ponad 2.829 tys. złotych.

Księga czynu młodzieżowego posiadająca wpisy podjętych zobowiązań, po miesięcznym pobycie w Swidniku zostanie przekazana zetemosewcom Fabryki Samochodów Ciężarowych.

j

Księga czynów

(Dokończenie ze str. 1)

Młodzież z wydziału pomp i sprzęgła oraz kuźni i matryce deklaruje przeprowadzić w czynie produkcyjnym 600 godzin oraz przy porządkowaniu terenu wokół wydziału — 252 godzin na łączną sumę 18 tys. złotych.

Młodzież z wydziałów pomocniczych postanowiła przepracować 1400 godzin przy dodatkowej produkcji, a przy pracach porządkowych i zbiorze złomu 300 godzin. Łączna wartość zobowiązań wynosi 387 tys. zł.

Koła przy wydziałach motocyklowych podejmą dodatkową produkcję motocykli. Przenaczają na to 3588 godzin, a na prace porządkowe 137 godzin.

Młodzież z wydziału szybowniczego podjęła zobowiązanie prze-

pracować 200 godzin przy produkcji, z czego 130 godzin już zrealizowała.

Także dla uczczenia 30-lecia PRL konkretne zobowiązania podjęły koła przy dziale głównego technologa i konstruktora oraz ośrodka przetwarzania informacji. Koła te zobowiązały się przepracować przy dodatkowej produkcji 266 godzin na łączną wartość 34 tys. zł.

Do zobowiązań przystąpiły również koła z budynku administracyjnego, przyszedł przyzakładowej oraz przy sekcji pilki siatkowej Avia. Koła te przepracują łącznie 370 godzin na łączną sumę 5100 zł.

Zobowiązania w dalszym ciągu napływają.

Sz.

Pierwszy patronacki w Swidniku

(Dokończenie ze str. 1)

W dniu 16 lutego w obecności przedstawicieli władz partyjnych i gospodarczych województwa w osobach członka egzekutywy KW PZPR Stanisława Rudzkiego, I sekretarza KP PZPR Stanisława Mantyki, przewodniczącego ZW ZMS Mirosława Szczęsnego oraz przedstawicieli naszego zakładu I sekretarza KZ PZPR Stanisława Warpasa, dyrektora naczelnego inż. Józefa Lipińskiego, odbyło się uroczyste przekazanie pierwszego w naszym mieście budynku mieszkalnego wzniesionego w ramach patronatu.

Zgromadzonemu przed budynkiem przyszył lokatorem członkom ZMS symboliczny klucz wręczył prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Henryk Strumiński, życząc jednocześnie jak najdłuższego i najlepszego użytkowania nowo

otrzymanych mieszkań. Dla upamiętnienia tego faktu odsłonięta została również pamiątkowa tablica.

Pomysł, a następnie budowa budynku mieszkalnego przy współudziale jego przyszłych lokatorów zrodził się w Swidniku stosunkowo niedawno. Od podpisania umowy przez zetemosewów naszego zakładu do Spółdzielni Mieszkaniowej oraz wykonawcą Lubelskim Przedsiębiorstwem Budownictwa Mieszkaniowego upłynęło zaledwie dwa miesiące. W niespełna dwadzieścia miesięcy od chwili rozpoczęcia pracy przez pierwsze brygady patronów, wszyscy którzy wytrwali otrzymali klucze do swoich mieszkań.

W okresie tym wykonano prace wartości ponad 400 tys. złotych.

O wysiłku czterdziestki „budowlanych” świadczy fakt, że większość prac wykonywali po ośmiogodzinnych zajęciach w zakładzie, na równi wyczerpujących jak na budowie. Wszyscy, ci którzy zdążyli przezwyciężyć liczne trudności i kłopoty związane z przystosowaniem się do nowego zawodu zostali posiadaczami trzy- i czteropokojowych mieszkań, bez przesady słonecznego domu.

Tego samego dnia odbyło się uroczyste spotkanie w klubie Iskra, na które przybyli osoby uczestniczące w przekazaniu budynku patronackiego. Wszystkim tym, którzy przyczynili się do zrealizowania umowy, w wyniku której w tak krótkim czasie mogło otrzymać mieszkania czterdziestki młodych rodzin wręczono odznaczenia i wyróżnienia. Srebrne odznaczenie Janka Krasickiego otrzymali: Henryk Jazienicki — przewodniczący komisji patronackiej przy ZZ ZMS, Janusz Staroszewski — były kierownik grupy robót w Swidniku, Edward Kustra — kierownik budowy LPBM oraz Henryk Szczęblewski kierownik budowy LPIS.

j

Pożegnanie

Dnia 8 lutego 1974 r. w Radzie Zakładowej odbyło się pożegnanie kolejnej grupy pracowników naszej Wytwórni odchodzących na emeryturę. W grupie tej byli również członkowie Klubu Jubilatów.

utrzymania kontaktów z przedsiębiorstwem, korzystania z czasów i innych imprez.

Niezależnie od tego członkowie naszego klubu koleży KAZIMIERZ WITKOWSKI i JAN KOSIŃSKI otrzymali z rąk wi-



Pożegnanie Kazimierza Witkowskiego (z prawej). Pamiątkowy upominek wręcza emerytowi wiceprzewodniczący Klubu Jubilatów inż. Ludwik Kardaśiewicz. Fot: Teresa Sugiarska

W mieniu Rady Zakładowej przemówienie pożegnalne wygłosił tow. JÓZEF SZCZEPANIAK życząc naszym pracownikom zasłużonego wypoczynku.

Oprócz upominków i nagród pieniężnych wszystkim wręczono jeszcze kwiaty, zapraszając do

ceprzewodniczącego Klubu Jubilatów inż. LUDWIKA KARDASIEWICZA i przewodniczącej Komisji Społecznej ob. KRYSTYNY KNAPIŃSKIEJ upominając ich o troskę o zdrowie i pomyślność.

Całe spotkanie upłynęło w miłej i serdecznej atmosferze.

(zpk)

30 lat PRL

Czyn załogi

(Dokończenie ze str. 1)

dziele 500 godzin przy produkcji. Termin zakończenia realizacji wyznaczono na koniec czerwca br. Wypracowany fundusz przeznaczony zostanie na Centrum Zdrowia Dziecka. Ponadto uczniowie i pracownicy Zespołu Szkół Technicznych zobowiązali się przepracować w czynie społecznym 1200 godz. przy budowie toru przeszkód sportów obronnych i 2 tys. godz. przy pracach porządkowych i wykonywaniu instalacji na terenie ZST. Termin realizacji do 20 lipca 1974 r. Uczniowie Zespołu Szkół Technicznych apelują do uczniów innych szkół zawodowych z terenu Lubelszczyzny o podejmowaniu podobnych czynów.

ZMS-owcy z ZST podjęli także ambitne zobowiązania. Postanowili przepracować 2 tys. godzin dodatkowo przy produkcji warsztatowej, 2 tys. godzin przy budowie boiska i 2 tys. godzin na rzecz miasta.

(zpk)

Liczą się czas i złotówki

Maszyny muszą pracować

W wysiłku o szybsze tempo realizacji zadań planowych w zakładzie liczą się jak wiadomo i czas i każda złotówka. W tej sytuacji nie do pomyślenia wydają się być długotrwałe postoje maszyn, co daje się zauważyć w wielu wydziałach. Błyskawiczny rekonesans naszych reporterów pozwolił na zorientowanie się jak wygląda sytuacja pod tym względem w kilku wydziałach produkcyjnych w hali nr 1 i jakie są przyczyny postojów maszyn. A oto co mówi na temat czterech unieruchomionych już od dłuższego czasu maszyn, mistrz z wydziału przyrządów Klemens Michalak. Z wyżej wymienionym rozmawialiśmy 28 lutego br.

„Do frezarki nr 12700 brakuje

głowic. Problem ten występuje prawie codziennie. Dlatego też maszyna przeważnie stoi. W początkach marca mają nadejść głowice szwedzkie i wtedy ją uruchomimy. Do frezarki nr 13300 nie mamy już od kilku dni części. Mimo interwencji główny mechanik nie daje odpowiedzi jak długo będziemy na nie czekać. O maszynie produkcji szwajcarskiej mogę powiedzieć tylko tyle, że próbowano ją uruchomić. A kiedy zaczęła pracować na niej nasi ludzie trudno w tej chwili odpowiedzieć. Od maszyn nr 21233 odszedł pracownik. Udał się on do lekarza. Jeżeli nie otrzyma zwolnienia podejmie przy niej pracę po powrocie do wydziału. Na dzisiaj-

szej porannej zmianie sytuacja nie wygląda tragicznie. Bywa i tak, że na 27 maszyn w moim gnieździe nie pracuje często od 5 do 8. A przyczyny bywają różne. Najwięcej jednak kłopotów mamy z ostrzałnią, która jest odpowiedzialna za ostrzenie głowic a niestety nie zawsze dostarcza je w porę.

I tyle ze strony mistrza. Z naszej zaś następujący komentarz. Zagadnienie pełnego wykorzystania maszyn w wielu wydziałach jest nakazem chwili. Liczne ich postoje nie wpływają bowiem na taki wzrost produkcji jaki zaplanowano. Trzeba uczynić wszystko aby sytuacja uległa radykalnej poprawie.

kk

Niepotrzebne pomniki

Na terenie hal produkcyjnych codziennie można stwierdzić iż są obrabiarki, które z różnych przyczyn nie pracują. Gdy bez istotnego powodu obrabiarkę przestaje pracować zamienia się w martwą górę elementów. Wówczas maszyna niby pomnik tkwi na swoim postumencie. Pytałem mistrzów dlaczego maszyny są nieczynne. Podano mi różnorakie przyczyny.

Pracownik pierwszej zmiany otrzymał 4 dni zwolnienia lekarskiego, obrabiarka pracuje więc tylko na zmianie drugiej.

Nieruchoma rewolwerówka to skutek zmiany serii obrabianych detali. Wystarczy więc koniecz-

ność przestawienia maszyny na inny asortyment, by spowodować 16 i więcej godzin przestoju. Na terenie gniazda mistrza Pydy w wydziale obróbki mechanicznej dzwiga stoi honownia. Wygląd zewnętrzny obrabiarki pozwala przypuszczać, iż jest to urządzenie niedawno sprowadzone do WSK. Interesujące jest jej wykorzystanie. Otóż pracuje ona 4 (słownie cztery) razy w miesiącu po 8 godzin. Łącznie 32 godziny. Na tyle godzin wystarczą partie przygotowanych i niezbędnych w produkcji detali. Prawdopodobnie korzystając z niej czasem pracownicy wydziału obróbki mechanicznej i prototypu motocykli.

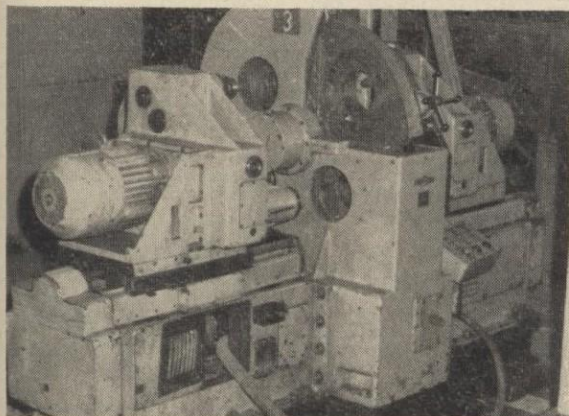
Dalej kolejny pomnik oznaczony numerem F-56 — dzisiaj nieczynna frezarka, podobno w ogóle wykorzystana miesięcznie w 75 proc. do prac o charakterze ślusarskim.

W wydziale obróbki plastycznej rzucza się w oczy przestarzały park maszynowy. Wiele narzekają usłyszeć można na prasę hydrauliczną. Wprawdzie wykorzystana jest w 100 proc., ale pracuje prawie trzykrotnie wolniej od swojej o wiele starszej poprzedniczki. Jest bezpieczniejsza w obsłudze, ale wymaga by obsługiwało ją dwóch ludzi.

W tym samym wydziale znajduje się obciagarka do kątowników. Komplet detali przeznaczony do obróbki zapewniają jej wykorzystanie tylko w 55 proc. w ciągu miesiąca. Ostatnio zamontowano w wydziale prasę typu Dual-Form. Na wskroś nowoczesne urządzenie, samo wykonuje niezbędne matryce i tłoczy potrzebne detale. Wpłynęło to z pewnością na szybkość wykonywania poszczególnych serii detali, lecz znowu może zaistnieć problem niewłaściwego obciążenia ilością robót kosztownej obrabiarki. Zaplanowano, że prasa Dual-Form pracować będzie przez 2-3 zmiany na dobę. Oby tylko nie skończyło się na planach.

Niektórzy pracownicy uśmiechają się mówiąc, że przybył wytwórni jeszcze jeden pomnik. Oby się mylili.

zpk



GENEZA, CELE I ZADANIA SĄDÓW SPOŁECZNEGO

Pierwsze sądy społeczne w zakładach pracy zostały powołane ze społecznej inicjatywy w województwie wrocławskim w 1960 roku. Za przykładem wrocławskiego poszła Warszawa, kieleckie, poznańskie, lubelskie. W początkowym okresie, zasad działania sądu społecznego nie określał żaden akt państwowy. Doświadczenia jakie sądy społeczne wyniosły w ciągu pięcioletniego okresu działalności pozwoliły na prawne jej usankcjonowanie. 30 marca 1965 roku Sejm PRL uchwalił ustawę o sądach społecznych.

W 1965 roku działało w kraju już 150 sądów społecznych w zakładach pracy i 1800 społecznych komisji pojednawczych w miastach. Lata następne przyniosły dalszy ich wzrost. W 1970 roku działało już 1000 sądów społecznych w zakładach pracy i 6 tys. społecznych komisji pojednawczych funkcjonujących w miastach, osiedlach i na wsiach.

Działalność sądów społecznych od 1965 roku opiera się na ustawie sejmowej, regulaminie wzorcowym CRZZ z dnia 28 czerwca 1965 roku oraz regulaminie szczegółowym zakładowego sądu społecznego. Sąd społeczny podejmuje i rozpatruje głównie sprawy wykroczeń, naruszeń obowiązków pracowniczych, zachowań naruszających ład i porządek w zakładzie oraz kolidujących z zasadami współzycia społecznego.

Celem i zadaniem sądów społecznych w zakładach jest oddziaływanie wychowawcze na ludzi w miejscu pracy w oparciu o autorytet moralny środowiska fabrycznego.

Działalność sądów społecznych ma na celu ugruntowanie zasad współzycia społecznego, zapobieganie konfliktom, rozwijanie prawidłowych stosunków między ludźmi. Sąd społeczny oddziałuje za pomocą takich środków wychowawczych jak: zobowiązanie do przeprowadzenia pokrzywdzonego, zobowiązanie winnego do naprawienia szkody, udzielenie upomnienia, nagany, zobowiązanie do wpłaty na wskazany cel społeczny sumy do 300 zł, potrącenie 10 proc. miesięcznego zarobku.

Sąd społeczny działający przy radzie zakładowej WSK, którego opiekunem jest wiceprzewodni-

czący RZ Roman Bogucki, od 1965 roku rozpatrzył łącznie 112 spraw zgłoszonych przez kierownictwo, straż przemysłową, osoby prywatne, MO, prokuraturę. Sprawy dotyczyły przede wszystkim kradzieży, pijactwa, zakłócenia porządku, naruszenia dyscypliny pracy. Odnośnie tych wykroczeń, sąd społeczny wykręcał różnorakie środki wychowawcze. Udzielono 50 upomnień, 23 nagany, 16 ostrzeżeń, 1 przeniesienie do innej pracy, 1 sprawę przekazano do kolegium karno-administracyjnego, 6 spraw przekazano do MO i prokuratury, w 14 przypadkach strony doprowadzono do ugody.

Od 21 kwietnia 1972 roku sąd społeczny przy RZ działa pod przewodnictwem Ludwika Jarońskiego z działu głównego technologia. W skład sądu społecznego wchodzi: Władysław Choiński, Czesław Jedruski, Marian Radzikowski, Roman Herman, Teodor Maksymuk, Franciszek Tkaczuk, Antonina Wolińska, Leopold Wielgomas, Józef Piotrowski i Władysław Zabicki.



III KONKURS Dobrej Roboty

O OCENIE KOŃCOWEJ
zadecyduje postawa załogi

ZAKOŃCZYŁY SIĘ ELIMINACJE III KONKURSU Dobrej Roboty. ZAJĘCIE WYSOKIEJ LOKATY ZALEŻY W DUŻEJ MIERZE OD OCEN JAKIE WSK UZYSKA PODCZAS WIZYT SPECJALNYCH KOMISJI KONTROLNYCH. O SPRAWACH ZWIĄZANYCH Z Dobrą Robotą ROZMAWIAMY Z SZEFEM KONTROLI JAKOŚCI INŻ. HENRYKIEM GOŁĘBIOWSKIM.

— Siegnijmy do początków konkursów dobrej roboty.

— Historia konkursów dobrej roboty bierze swój początek w końcu lat sześćdziesiątych. Pierwszą koncepcję powstała w roku 1958, oficjalnie jednak pierwszy konkurs ogłoszono w roku 1968, drugi w 1970 roku i trzeci w 1973. W pierwszym konkursie WSK brała udział bez większych rezultatów, w drugim zakład nasz uzyskał jedną z trzech nagród I stopnia.

Pierwszy konkurs dobrej roboty tematycznie dotyczył wypracowania koncepcji bezusterkowej metody pracy i zastosowania jej w polskich warunkach przemysłowych. Chodziło głównie o adaptację tzw. metody saratowskiej stosowanej w ZSRR.

Drugi konkurs, w którym uzyskaliśmy dobre rezultaty, polegał na wdrożeniu bezusterkowej metody pracy w zakładzie przemysłowym. Oba konkursy łączy problematyka jakości.

Obecny konkurs jest odmienny od poprzednich. Potocznie nosi nazwę konkursu gospodarności, jego celem jest osiągnięcie dalszego polepszenia jakości i nowoczesności oraz pobu-

dzenie przedsiębiorstw przemysłowych do doskonalenia i rozwijania systemów techniczno-organizacyjnych, utrwalania i pogłębiania właściwego rozumienia motywacji jakości i dobrej roboty w środowiskach robotniczych, techniczno-ekonomicznych oraz naukowo-badawczych. Najlepiej trzeci konkurs scharakteryzował I sekretarz KC PZPR EDWARD GIEREK stwierdzając:

„Jest rzeczą niezmiennie ważną aby niezwłocznie podejmować w każdym zakładzie pracy, w każdej branży i resorcie, w szczeblu centralnym i w najmniejszym ogniwie produkcyjnym konkretne kroki usprawniające produkcję, podnoszące jej jakość, zwiększające wydajność pracy. Aktywnie wpływać na tworzenie społeczno-wychowawczych, technicznych i organizacyjnych warunków zwiększenia wydajności pracy, wdrażanie postępu technicznego, umacnianie dyscypliny społecznej, upowszechnianie zasad dobrej roboty...”. — Trzeci konkurs dobrej roboty został zakończony. Prosimy o krótką ocenę jego przebiegu w WSK.

Znajdujemy się w bardzo ważnej fazie konkursu. W chwili obecnej bowiem trwa ocena przedsiębiorstw uczestniczących w konkursie. W kraju jest ich łącznie 1667, w naszym województwie — 44. Ocena końcowa, decydująca o ostatecznym miejscu będzie się składać z pięciu ocen częściowych. Pierwsza i najważniejsza ocena dotyczy programu przedsięwzięć organizacyjno-technicznych jakie zostały opracowane na początku 1973 roku. Druga to ocena stanu faktycznego, jaki przedsiębiorstwo uzyskało po roku trwania prac nad realizacją programu. Trzeci stopień wystawia jednostka nadzorna, w tym wypadku Zjednoczenie Przemysłu Lotniczego i Silnikowego. Czwartą oceną będzie opinia użytkowników i odbiorców. Ostatnia, piąta ocena to porównanie niektórych danych bilansowych roku 1973 z danymi lat poprzednich, czyli tabela wskaźników ekonomicznych.

— Jakże zadania stoją w chwili obecnej przed załogą, co należy czynić by efektem końcowym była wysoka lokata w III konkursie dobrej roboty?

Główny wpływ na ostateczną lokatę będą miały oceny częściowe, o których mówiłem. Prowadzone ponadto kontrole stanu faktycznego w przedsiębiorstwie są także bardzo istotne. Dokonywane były przez komisje wojewódzkie oraz przedstawicieli głównej komisji konkursowej. W najbliższym okresie czekają nas dalsze. Pierwsze co najbardziej rzuca się w oczy to porządek na stanowiskach pracy. Apeluję do wszystkich pracowników, członków naszej załogi by wzmogli starania o utrzymanie porządku i kultury przy swoich stanowiskach.

Porządek bowiem i kultura techniczna są wykładnikami naszego stosunku do pracy.

rozm. Zdzisław Karpiński

Ukarani wandalami

Społeczny sąd pracowniczy rozpatrzył ostatnio sprawę AN-DRZEJA SKIBY oraz MIECZY-SŁAWA GĄGOLA. Ścieli oni świerk srebrny rosnący obok hali działu głównego mechanika. Udowodniono im dewastację drzewostanu wytwórni. W wyniku tego wyroku sądu zostali zobowiązani do posadzenia łącznie 40 świerków lub innych drzewek w miejscu wskazanym przez dział administracji oraz do pielęgnowania drzewek przez okres swojej pracy w WSK.

W przypadku uchylania się od wykonania postanowienia społecznego sądu pracowniczego sprawa zostanie przekazana do kolegium karno-administracyjnego.

Lagodne potraktowanie obwinionych wiąże się z ich dotychczasową niekarnością oraz wykazaną skrupa. Treść wyroku przesłana została również do rodziców Andrzeja Skiby i Miecysława Gągola.

Niech ten przykład będzie ostrzeżeniem dla innych.

zpk

HARCERSKI GŁOS

Po wyborach

W lutym br. odbyła się VI konferencja sprawozdawczo-wyborcza Chorągwi. Ustaliła ona program działania lubelskiego harcerstwa na

wybrano ponownie hm Kazimierza Olszowego, a zastępcami hm Ewę Gębale i hm Stanisława Tryczyńskiego. Z naszego hufca do Rady



Delegacja naszego hufca w sali obrad.
fot. H. A. F.

najbliższe 4 lata. Wybrane zostały także nowe władze Chorągwi — Rada i komisja rewizyjna. Komendantem

Chorągwi wszedł uczeń Technikum Mechanicznego w Świdniku phm Bagdan H. Kruszakin.

Kronika wydarzeń

Bal karnawałowy

W Szkole Podstawowej nr 1 na zakończenie karnawału odbył się bal przebierańców. Przybyło nań wielu gości — przedstawiciele władz miejskich oraz harcerze ze Szkoły Podstawowej w Trawninkach.

W sobotnie popołudnie prawie 600 osób zgromadziło się w sali gimnastycznej, która swym wyglądem przypominała niską jaskinię. Bal rozpoczęło polonezem prowadzonym przez hm. Władysława Gołabek — główną organizatorkę zabawy i przez hm. PL Stanisława Sadego. Piosenki i wiersze uliczne kapeli warszawskiej zaczęły przegląd stro-

jów, zawodów i ważniejszych wydarzeń ostatniego trzydziestolecia.

Wszyscy i harcerze, i zuchy z prawdziwie aktorskim zacięciem tańczyli i śpiewali, mimo że nieraz słowa piosenki lub nogi w tańcu zostały pomylone. Na sali pojawiły się także przedszkolaki z balonikami w rękach i ze smoczkami. Ten najbardziej wesół strój zaprezentowali zastępy klas siódmych. Wszyscy bawili się wyśmienicie i trzeba przyznać, że przygotowany program był wspaniałą lekcją historii.

Bagdan H. Kruszakin

Harcerskie przysiężenia

W Technikum Mechanicznym w Świdniku działają trzy drużyny HSPS. Nie wszyscy ich członkowie mieli złożone przysiężenie harcerskie. W przeddzień VI Konferencji Chorągwi Harcerskiej im. PKWN odbyło się na grobach w lesie za WSK święto drużyn. Przy świetle dziesięciu pochodni — symbolu 10 punktów prawa harcerskiego szczepowa phm. G. Kukielko odebrała przysiężenie siedmiu nowych harcerzy. Jako, że pierwsza wypaliła się pochodnia symbolizująca dziewiąty punkt prawa harcerskiego brzmiały: Harcerz jest przyjacielem przyrody, poznaje jej piękno i tajemnice — wszyscy przyjęli, że zasada ta będzie ich dewizą.



Baraż ciekawe przysiężenie zorganizowała drużyna w Puchaczowie. Z powodu braku śniegu dojechali wozami do lasu gdzie złożyli przysiężenie przy ognisku. Po powrocie wozami odbyła się wspaniała zabawa karnawałowa. HSF Lublin — powiat

Płonie ognisko... w szpitalu

Członkowie MKI Konary przy Technikum Mechanicznym w Świdniku zorganizowali niedawno wspólnie z klubem RUCH ognisko dla pacjentów szpitala miejskiego.

Tradycyjną piosenkę „Płonie ognisko i szumia knieje” oraz gawędę o historii ZHP rozpoczęła się impreza, będąca miłym urozmaicheniem długich szpitalnych godzin. Ogniskiem w tym przypadku była lampka, ale od czego jest wyobraźnia.

Wśród pacjentów znajdowali się byli członkowie naszej organizacji, którzy chętnie dzielili się z nami swymi wspomnieniami. Wszystkim uczestnikom ogniska bardzo podobały się piosenki, skecze i monologi w wykonaniu naszych harcerskich artystów.

Forma współpracy ze środowiskiem wprowadzić nie jest nowa, ale zawsze potrzebna i spotykająca się z dużym zainteresowaniem i wdzięcznością społeczeństwa.



WYWIADÓWKA

Obecnie bardzo często mówi się: liczymy na młodzież. Rozumie się jednak fakt, że aby w przyszłości można na kogoś liczyć należy go to tej roli odpowiednio przygotować. Jedną z form przygotowania są organizacje młodzieżowe, a wśród nich Związek Harcerstwa Polskiego. Od ubiegłego roku harcerstwo jest jedyną organizacją działającą w szkołach zarówno podstawowych jak i średnich. Przed konferencją Rady Pedagogicznej nasz wychowawca zwrócił się do samorządu klasowego i przedstawicieli ZHP o pomoc przy wystawianiu ocen. Wspólnie z profesorem dyskutowaliśmy nad słuszną oceną ze sprawowania uczniów naszej klasy, biorąc pod uwagę zaangażowanie w pracy społecznej, udział w zajęciach kolekcji zainteresowań, koleżeńskość itp. Nawiąsałem mówiąc my, zdecydowaliśmy o stopniu, spełniając rolę wagi Ozyrysa.

Na tym się jednak nasza rola nie skończyła. Przed nami postawiono nowe zadanie. Przedstawiciele harcerstwa mają brać udział w wywiadówce. Jeszcze przed nią zebrała się rada drużyny. Razem podsumowaliśmy nasze półroczne działanie. Wyusunęto nowe propozycje. W niedzielę o godzinie 10 miało odbyć się zebranie rodziców. Ja i moja koleżanka miałyśmy ogromną treść przed tym wystąpieniem.

Rodzice już są w klasie. Czekamy na profesora. Nasz wychowawca dodaje nam jeszcze otuchy. Wehdozimy razem z nim do klasy. Witają nas zdziwione spojrzenia rodziców. Wychowawca i tym razem przychodzi nam z pomocą. Przedstawia nas rodzicom. Mówi kilka zdań o ZHP. Reszta należy już do nas.

— Od września 1973 roku w naszej klasie działa drużyna harcerska I HSPS. Jestem jej drużynową — te słowa są niepewne, drżą. Dalej już idzie gładko.

— Przedstawiam rodzicom rolę harcerstwa, jego rangę. Mówię, iż jest organizacją dającą pole do popisu w pracy społecznej. Opowiadam o naszych radościach i bolączkach, o zadaniach już wykonanych i o planach na przyszłość. Następnie proszę rodziców, by zechcieli nam ze swej strony podpowiedzieć jakieś nowe formy zajęć, które urozmaiciłyby naszą dotychczasową pracę, i które w miarę możliwości włączylibyśmy

do programu zajęć naszej drużyny.

Mówiąc to obserwuję rodziców, ich zdziwienie, niepewne spojrzenia. Nie liczyłam na to, że się ktoś odezwie, zwykle w takich przypadkach każdy milczy, lecz o dziwo, pierwsza odezwała się pani W. Po niej głos zaczęły zabierać inni. Rozpoczęła się dyskusja. Rodzice proponowali nam nawiązywanie współpracy z innymi drużynami, wymianę doświadczeń, wyjazdy, spotkania z ciekawymi ludźmi. Deklarowali swą pomoc w realizacji zdań. A to już jest coś.

Ewa Sajdlowska

Zimowa przygoda

Pod takim hasłem odbył się rajd pieszy zorganizowany przez oddział zakładowy PTTK przy WSK i harcerski klub turystyki pieszej BYLE DALEJ w Świdniku. Uczestniczyli w nim dwa harcerskie zespoły: z LO w Milejowie oraz z Harcerskiego Klubu Turystyki Pieszej LILIA przy LO w Świdniku.

W mroźną styczniową niedzielę o godzinie 8 rano na stacji kolejowej w Dominowie rozpoczęliśmy naszą zimową przygodę. Wyruszyliśmy na trasę i tutaj spotkała nas pierwsza niespodzianka — oblodzona ścieżka. Komendant rajdu ogłosił, że pierwsza osoba, która się wywróci otrzyma słodką nagrodę. Zdobyła ją po chwili dh. ZIUTA. W wesołych nastrojach i ze śmiechem szliśmy połą drogą, nikt nie przejmował się, że lód na kałużach był cienki. W połowie drogi na oścież trudów otrzymaliśmy dropsy.

W pobliskim zagajniku odbyło się ognisko. W konkursie turystyczno-krajoznawczym i miejsce zdobyły drużyny EWA BORZYM i KRYSZYNA NIEZABITOWSKA. W palącym się z traskiem ogniu rozpoczęliśmy pieczenie kiełbasy, którą zjedliśmy z prawdziwym smakiem.

Po ognisku poszliśmy do Milejowa — po rozmrożonych już

ścieżkach. Tutaj pożegnaliśmy druhów z Milejowa i udaliśmy się na stację do Jaszczowa, skąd pociągiem wróciliśmy do Świd-



nika, z 20 punktami na OTP w kieszeni. Był to naprawdę udany rajd, mimo że byliśmy ochlapani błotem. Wszyscy przywitaliśmy Nowy Rok jak przystało turystom. Zachęcamy także innych do rozpoczęcia wędrowki już teraz w początkach wiosny.

bhk

Harcerski apel

Na początku lutego odbył się apel przygotowany przez harcerskie Liceum Ogólnokształcące im. Wł. Broniewskiego. Poświęcony został bohaterowi szczepu SGO Polesie i bohaterom drużyny Tadeuszowi Kościuszce i Franciszkowi Kleebergowi. Podczas apelu wspomniano o harcówce, na którą wszyscy czekają i ogłoszono konkurs na projekt porcelany szczepu.

J. Bochajczuk

Dodatek harcerski Głosu Świdnika i Komendy Miejskiego Związku Drużyn w Świdniku

Redaguje kolegium w składzie:

STANISŁAW SADY Hm PL

przewodniczący

H. BOGDAN KRUSZAKIN phm

zastępca przewodniczącego

ARKADIUSZ JAWORSKI, IWONA

WYRWISZ, ANNA BOCHENKO,

LESZEK JAROSZEWICZ

członkowie

Listy prosimy kierować pod adresem: Głos Świdnika, 21-045 Świdnik WSK, ul. Przemysłowików Pracy. 1. Dyżury kolegium w każdy poniedziałek miesiąca w harcówce Szkoły Podstawowej nr 1, godzinie 18.

Okruchy miejskie

Nie tylko w hotelu FORUM

Doczekaliśmy się wreszcie suszarki do rąk. To nic, że do prądu nie podłączona i że na trzecim piętrze w nowym biurcu nadal wody nie ma przez całe osiem godzin. Kto ją dorwie o godzinie 7 może się uważać za wyjątkowego szczęśliwca. Fraszka to jeśli widzi się na ścianie,

choć nie z fotokomórką suszarkę. Sama radość na myśl, że można będzie wprzyszłości suszyć ręce — choć nie myte. Zresztą na tymże trzecim piętrze warto by jeszcze zorganizować wypożyczalnię gazmasek wtedy i Forum prześcignięmy.

Tego jeszcze w chlebie nie było!

Różne już rzeczy spotykaliśmy w wypiekany w Świdniku chlebie — były gwoździe, były szmatki, papiery, różne owady i inne trudne do zidentyfikowania wstępy. Ostatnio dostarczono nam kawałek chleba z procelanowym odważnikiem. Tego to nikt by nie przegryzł ani nie połknął. Ciekawe co się do chleba wytwarzanego metodą przemysłową odważył jedynokowymi odważnikami? Czyżby apteki zmieniły profil produkcji?

A tak prawdę powiedziawszy to kiedy wreszcie zacznie się makę dokładnie przesiewać, przecież trudno by taki gwichł przez sito przeleciał. Nikt przecież nie wymaga by odświeżano mikroczaścinki w przeciwnym przypadku niedługo dostarczą nam bochenek chleba z półcegłową lub z kawałkiem szyny kolejowej. Mieście litość mistrzowie sztuki piekarskiej nad zębami waszych konsumentów.

(St)

Rekin w Świdniku

To wcale nie przesada — wprawdzie martwy i nie złowiony na wędkę, w sieć lub innym narzędziem łownym, ale mieliśmy go w redakcji, wraz ze szklanym naczyniem i formaliną. To przypadkowe trofeum zdobył pracownik zakładu Zygumunt Białas kupując w sklepie kilka śledzi, spostrzegł jednak, że coś jedna z ryb do śledzia niepodobna. Przy bliższych oględzinach ustalił, że ani chwył jest to rekin i jako ciekawostkę przyniósł do redakcji. Po rozmowie z ichtologiem Polskiego

Związku Wędkarskiego inż. Zbigniewem Girsztajem okazało się, że istotnie jest to gatunek rekina zwany koleniem ze względu na charakterystyczny kołecznajdujący się w płetwie grzbietowej. Istnieją przypadki, że w czasie połowów nawet na Bałtyku do sieci wpadnie kilka okazów tego gatunku, a ponieważ wielkością mały rekin nie różni się od śledzia toteż uchodzi uwadze i nic dziwnego, że można go znaleźć wśród zakupionej porcji ryb. Są to jednak bardzo rzadkie przypadki i dlatego ten odnotowujemy.

W trzech czynnych obecnie w Świdniku ogniskach przedszkolnych, każdego dnia spędza czas pod fachową opieką przedszkolank 85 dzieci. Placówki, których gospodarzem jest Spółdzielnia Mieszkaniowa, w bardzo poważnym stopniu uzupełniają niedostatek miejsc w przedszkolach miejskich i zakładowych. Oprócz spółdzielni, duże zainteresowanie tą formą opieki i kształcenia dzieci przejawiają również Inspektorat Oświaty Prezydium PRN oraz Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Trójka doskonale współpracujących partnerów ponosi również większość kosztów związanych z prawidłowym ich funkcjonowaniem.

Odwiedziliśmy jedno z takich ognisk w naszym mieście, które znajduje się w zaadaptowanym do nowych celów mieszkaniu przy ulicy Kosynierów. Pomieszczenie, w którym obecnie już zlokalizowano jedno z ognisk zupełnie nie przypomina swoim wyglądem mieszkania lokatorskiego. Duży pokój uzyskany po zburzeniu ścianek działowych spełnia rolę sali zabaw. W osobnym pokoju wyposażonym w miniaturę — odpowiednio do wzrostu maluchów — meble znajduje się pokój spożywania posiłków, które są przygotowywane przez odpowiednio przeszkolony personel.

Celem naszej wizyty jest zapoznanie się nie tylko z warunkami w jakich przebywają maluchy, ale również z programem zajęć. I w tym miejscu należy stwierdzić, że program mimo braku odpowiednika w podobnych placówkach miejskich jest bardzo dobry. Wykorzystano przy jego opracowaniu wypróbowane już wzorce z istniejących ognisk przedszkolnych na terenie całego kraju. Nie bez znaczenie było bogate doświadczenie pedagogiczne przedszkolank.



Zabawa najmłodszych.

Fot: Teresa Śugier

Co słyszać w skrzydlatym świecie?



Sikorsky S-61 L może przewozić od 24 do 30 pasażerów, lub ładunek podwieszony o ciężarze 3600 kg.

Śmigłowiec jest napędzany przez dwa silniki GE CT-58-140 o mocy 1520 KM każdy, co po-

zwala mu osiągać prędkość maksymalną 240 km/h i przelotową 224 km/h przy zasięgu rzędu 450 km.

Produkowana jest także wersja morska oznaczona S-61 N,

która może lądować na wodzie (amfibia).

S-61 L i S-61 N są używane przez takie linie lotnicze jak: BEA, ANA, Grenlandair, Elivie, Alitalia, KLM, HSN, a także kilka małych linii śmigłowcowych w USA i Wielkiej Brytanii. Śmigłowiec ten jest także chętnie nabywany przez firmy poszukujące ropy naftowej oraz eksploatujące ropę i gaz ziemny, a to ze względu na swoje doskonałe właściwości przy pracy jako dźwignia.

Zdjęcie przedstawia S-61 L przy podnoszeniu sekcji rurociągu gazowego o ciężarze 3600 kg podczas prac przy układaniu rurociągu pomiędzy stanem Oregon w USA a Kanadą.

Literatura — Sikorsky Aircraft News — For Release At 1973 Paris Air Show — „Sikorsky S-61...”.

Zebral: MARK

jed.

Wizyta u najmłodszych

O bliższe szczegóły na ten temat prosimy obecne w czasie naszej wizyty przedszkolanki Lucynę Kruczyńską oraz Elżbietę Szajewską.

— W programie zajęć — mówią nasze rozmówczynie — staramy się przede wszystkim uwzględnić te elementy, z których przyswojeniem nasze dzieci mają największe kłopoty. I tak w zajęciach przeważają ćwiczenia ortofoniczne, nauka pisania, wyrabianie nawyków kulturalnych. Dużo uwagi poświęcamy także zabawie, która w dużym stopniu wpływa na osobowość każdego dziecka. Ponadto uwzględnialiśmy ćwiczenia sprawności rąk oraz jak najwięcej ćwiczeń ruchowych.

Naszą ambicją jest, aby wszyscy wychowankowie spółdzielcze-

go ogniska z chwilą rozpoczęcia nauki w szkole posiadali w miarę dobrze opanowane wiadomości, które ułatwią im lepsze przyswojenie materiału objętego programem nauczania w szkole podstawowej. Dlatego też nie należy się dziwić, że nasze ogniska są w pewnym stopniu namiastką szkoły.

Nasza wizyta dobiega końca. Przychodzą po swoje pociechy pierwsi rodzice, którzy w rozmowie nie ukrywają zadowolenia z faktu, że ich dzieci przebywają pod dobrą opieką, w czasie gdy oni są w pracy. Szkoda tylko, że na terenie naszego miasta jest tak mało podobnych placówek, w których dzieci nie tylko uczestniczyłyby w zabawach, ale i w innych pożytecznych zajęciach.

Turniej międzyhotelowy

27 lutego br. w sali kina Lot oficjalnie zapoczątkowany został turniej między hotelami robotniczymi Jurand, Eroica, Sezam i Relaks. Tematem pierwszego etapu był film polski w okresie trzydziestolecia PRL.

Program przygotowała i prowadziła Jadwiga Warpas z ZDK, przy udziale opiekunów świetlic hotelowych. Turniej przebiegał niezwykle sprawnie, dzięki szybkiemu i trafnyemu odpowiedziami czterech rywalizujących ze sobą drużyn oraz kulturalnemu zachowaniu licznie zgromadzonej publiczności (około 450 osób), którą stanowili w przeważającej większości mieszkańcy tych hoteli robotniczych.

Odpowiedzi poszczególnych drużyn oceniali jury w składzie: kierownik kina Lot Adam Stypiński, przewodnicząca rady społecznej ZDK Krysztyna Jaroszewicz i autorka niniejszej informacji pod przewodnictwem dyrektora Centrali Wynajmu Filmów w Lublinie — Zbigniewa Stępnika.

W pierwszym etapie rozrywek zwyciężyła drużyna z hotelu Eroica, uzyskawszy wynik 9,5 pkt., a tym samym pierwsze miejsce i przewidziane nagrody w postaci żelazek elektrycznych z termostatem, które wręczono członkom drużyny: Teresie Bojar, Teresie Podolskiej i Wiesławowi Chwiejczukowi.

Drugie miejsce wywalczyła drużyna z hotelu Relaks ustąpiwszy Eroice zaledwie o pół punktu. Na trzecim miejscu uplasowali się zawodnicy Juranda, a na czwartym Sezamu.

Zawodnikom wszystkich startujących drużyn wręczono atrakcyjne

nagrody. Poza tym, po rozgrywkach turniejowych odbyła się projekcja filmu pt. Dziewczyna szuka szczęścia.

Kolejne etapy turnieju międzyhotelowego będą dotyczyły tematów: teatr, sport, literatura. Ta doskonała impreza bawi, uczy i wychowuje. Wykazała, iż znaczniejszą część młodzieży potrafi godnie znaleźć się w miejscu publicznym, w czym jest również zasługa pracowników ZDK, których dzień pracy nie kończy się o godzinie 15-ej.

Halina Wojtas

Komunikacja telefoniczna

Sprostowanie do artykułu opublikowanego 8 marca br. w Głosie Świdnika:

Przed wprowadzeniem automatycznych połączeń telefonicznych koszty rozmów kształtowały się w przedsiębiorstwie w granicach 100—200 tys. zł miesięcznie, obecnie zaś 500 tys. zł. Czyli, że rocznie za rozmowy telefoniczne placimy niebagatelną sumę 6 mln. zł.

H W

TRZY REMISY Z PIERWSZOLIGOWCAMI

Piłkarze wyszli na boisko

Piłkarze wyszli na boisko i zaczęli grać. Futbol znowu pasjonuje kibiców. Jak na początek jest zupełnie nieźle. Drużyna nasza rozegrała już kilkanaście spotkań to-

na to, że kadra pod wodzą nowego trenera udowodni, że potrafi wreszcie zagrać nowoczesnie i skutecznie. A grać skutecznie i nowoczesnie znaczy stosować indywidual-

Piłkarzom nie wypada nie innego jak tylko zrehabilitować się za pierwszy swój niefortunny występ, przed własną widownią. Sęk w tym jednak, że kolejnymi przeciwnikami naszej drużyny będą silne zespoły lubelskiego Motoru i gdyńskiej Arki.

(k)



Piłkarze stołecznej Legii przed meczem z Avią.
Fot: Tadeusz Głowacz

warzychskich uzyskawszy zupełnie nieźle wyniki, nawet z I-ligowcami. Piłkarze Avii jak wiadomo zremisowali ze Śląskiem Wrocław 1:1, z Legią Warszawa 2:2 i ze Stalą Mielec 0:0. Trener Henryk Serafin zapowiada poprawę jakości pracy szkoleniowej i sądzi, że uda mu się podnieść na wyższy poziom technikę graczy, a nade wszystko umiejętności strzeleckie napastników. U progu piłkarskiej wiosny stawiamy więc tezę o widocznym wzroście poziomu umiejętności naszej ligowej jedenastki. Liczymy

ny pressing na całym boisku, obronę strefową, mieć opanowane dostatecznie umiejętności ataku i kontrataku, używać je w miarę potrzeby i sił przeciwnika. Ligowy start naszych piłkarzy nastąpił 17 marca br.

W tym dniu świdniczanie rozegrali pierwszy, wyjazdowy mecz na Wybrzeżu z miejscowym Stocznioziem. Podobnie jak jesienią ub. roku tak również i u progu tegorocznej piłkarskiej wiosny Stocznioziem okazał się lepszym zespołem od Avii. Przegraliśmy jak wiadomo 0:2.

„GŁOS” ROZMAWIA Z HENRYKIEM SERAFINEM

Liczy się tylko praca...

Nowego trenera piłkarskiego Avii pana HENRYKA SERAFINA spotkałem przypadkowo kilkanaście dni temu w pawilonie sportowym. Wraz z kibicami oglądał transmisję telewizyjną z meczu boksera Polska — Jugosławia. 15-minutowa przerwa w transmisji pozwoliła mi na przeprowadzenie rozmowy z nowym ojcem naszych piłkarzy, której treść zamieszczam poniżej:



— Osobiście pamiętam pana z występów w warszawskiej Legii. Było to parę ładnych lat wstecz... — Od tamtych dni minęło już 21 lat. Grałem wówczas ze STEFANISZYNEM, ZIENTARĄ, JEZERSKIM, GORSKIM i wieloma innymi znakomitymi piłkarzami.

— Po zakończeniu kariery piłkarskiej nie rozstał się pan jednak z piłką nożną.

— Nie myślałem o tym ani przez chwilę. Zostałem trenerem. Wspólnie z KAZIMIERZEM GORSKIM trenowaliśmy reprezentacyjną kadrę polskich juniorów. Przez dwa lata byłem trenerem I-ligowej Lechii Gdańsk. Pełniąc funkcję trenera okręgowego dołożyłem swoją cegiełkę do tego, że Wybrzeże ma dziś cztery drużyny piłkarskie w II lidze.

— Po podjęciu pracy w Avii zaskoczył pan swoją decyzją wielu entuzjastów piłki nożnej ze Świdnika. Z obozu treningowego w Karpaczu wyekspedował pan któregoś dnia do Świdnika wraz z osobistymi rzeczami kilku zawodników z ligowej drużyny. Dlaczego?

— Nie podporządkowali się regulaminowi, czego puścić płazem nie było wolno. Bez porządku, bez organizacji, dyscypliny i pracy nie ma wyników.

— Z kim rozgrywaliście sparingowe mecze na obozie?

— Z I-ligowym Śląskiem Wrocław, z Zasadem Zieloną Górą. Proszą Kalsz, KSZO Ostrowiec i kilkoma innymi zespołami. Było ich dość dużo. Przed nami jeszcze kilka spotkań treningowych.

— A co pan sądzi o meczu z Legią?

— Remisowy wynik 2:2 mówi sam za siebie. Kończówka należała do nas. Dobrą cenzurkę naszym piłkarzom wystawił również trener Vejvoda.

— Czyli, że drużyna jest dobrze przygotowana do sezonu?

— W pierwszej fazie przygotowaliśmy do mi o wyrobienie wytrzymałości i szybkości. Dalej pracować będą nad taktyką.

— Innymi słowy w drugiej rundzie rozgrywek nie powinno być źle?

— Walczyć będziemy o dobre, bezpieczne, środkowe miejsce w tabeli.

Rozm. M. K.

Ci, o których pamiętamy

inż. Stefan Obraniak

W piłkę siatkową zaczął grać jako junior w łódzkiej AZS-ie, a następnie trafił do Technika Zamość. Trzecim i ostatnim klubem w jego karierze sportowej była świdnicka Avia.



„Z leżką w oku — powiada były reprezentant naszego klubu — wspominał do dziś świetne czasy naszego I-ligowego zespołu. Grałismy najczęściej w składzie: JAN WYPYCH, WOJCIECH MICHAŁIK, MICHAŁ KRZYSZTOFOWICZ, MARIAN SMOLIŃSKI, ZYGMUNT KAMIENIOWSKI, ZDZISŁAW PITUCHA i ja. Podobnie jak dziś tak i wówczas spotkania nasze oglądały komplety widzów. Początkowo występowałyśmy w Domu Oficera w Lublinie, a gdy zaczęły braknąć miejsc dla widzów, rozgrywaliśmy mecze w lubelskim Koziołku. A graliśmy z technicznie wyszkolonymi drużynami posiadającymi w swych szeregach klasowych, o świetnych warunkach fizycznych zawodników, którzy popisywali się urozmaiconymi zagraniami. W kręgu pokonanych przez nas zespołów znalazły się takie drużyny jak Cracovia i Stal Mielec”.

Stefana Obraniaka pamiętamy do dziś. Trenował zawsze solidnie, z olbrzymim zapalem, był świetnym zarówno w bloku jak i w ataku. Stanowił filar zespołu, za co zbierał zasłużone oklaski i pochwały. Po zakończeniu kariery sportowej nadal interesuje się siatkówką i nie ukrywa swojej radości, że jego młodszy koleś stoi coraz bliżej u wrót pierwszej ligi.

St. Jankowski

Wkrótce walny zjazd oddziału PTTK

W TYM ROKU UPLYWA KADENCJA WŁADZ ZAKŁADOWYCH KÓŁ PTTK, KOMISJI SPOŁECZNYCH I ODDZIAŁU ZAKŁADOWEGO PTTK PRZY WSK W ŚWIDNIKU.

W związku z tym zarządy kół i komisji przeprowadziły walne zebrania sprawozdawcze - wyborcze. W opracowanych sprawozdaniach przedstawiono liczbę z działalności programowej i finansowej. Omówiono szczegółowo upowszechnianie krajoznawstwa i turystyki wśród załogi i jej rodzin, pracę przy organizowaniu imprez turystycznych oraz wycieczek po pracy i po nauce. Omówiono również współpracę pomiędzy PTTK, a radami oddziałowymi i zarządami oddziałowymi ZMS. Współpraca ta została dobrze oceniona. Poszczególne koła PTTK opracowały plany dalszej działalności na te-

renie swoich wydziałów. Do zarządów kół i komisji wybrano nowych działaczy, którzy będą mogli pracować dla dobra swojej załogi oraz godnie ją będą reprezentować jako delegaci na walny zjazd oddziału.

Zjazd odbędzie się dnia 24 marca br. Podsumuje działalność turystyczną minionej kadencji oraz przedstawi program dalszej działalności. Przed działaczami turystyki partia nasza postawiła wysokie wymagania, przede wszystkim wzbogacenia form pracy, mając na uwadze to, że krajoznawstwo i turystyka są ważnymi ogniwami w oddziaływaniu ideowo-wychowawczym, w kształtowaniu

właściwych postaw obywateli Polski Ludowej — zwłaszcza młodzieży.

Uchwały VII Plenum KC PZPR postawiły przed całym społeczeństwem zadania nie tylko zbudowania drugiej Polski, ale przede wszystkim wychowania człowieka, twórcy tej przyszłej Polski. Pomocną rolę w krzewieniu wśród młodzieży takich nawiązań, które złożyły się na model osobowości zdolny dynamizować życie społeczno-zawodowe, może odegrać właśnie turystyka i krajoznawstwo. Jednak stwierdzamy zbyt, że zarząd zakładowy ZMS zbyt mało stara się przyciągać do turystyki i krajoznawstwa młodzież robotniczą pracującą w WSK.

W dniu 1 stycznia 1974 r. liczba członków naszego towarzystwa wynosiła 530. Na tak duży zakład jest to na pewno mało, ale oddział nasz istnieje dopiero dwa i pół roku. W ciągu tego okresu powstało czterdzieści kół i dwa kluby. Pozyskaliśmy wielu ofiarnych działaczy pracujących w naszym towarzystwie.

W imieniu zarządu oddziału wszystkim zarządom kół klubów, komisji oraz ich działaczom przekazuję serdeczne podziękowanie za dotychczasową dwuletnią owocną pracę i gorąco życzę delegatom, aby obrady na zjeździe sprawozdawczym - wyborczym przebiegały w miłej atmosferze i osiągnęły jak najlepsze wyniki z pożytkiem dla załogi WSK i jej rodzin.

Prezes
Oddziału Zakładowego PTTK
Franciszka Maliszewska

W kinie LOT

- 20.03. Na niebie i na ziemi, pol., 1. 11.
— 17.00, 19.15
21.03. Wielkość, radz., 1. 14 — 17.00,
19.15
22.03. Francuski łącznik, USA, 1. 16
— 17.00
23.03. Francuski łącznik, USA, 1. 16
— 17.00, 19.15
24.03. Poranek — 12.00
24.03. Francuski łącznik, USA, 1. 16
— 16.00, 18.15, 20.30

głos
ŚWIDNIKA
Odbieramy listy, listownice, okazy, etc.

Redaguje zespół w składzie:

STANISŁAW STRELNIK
redaktor naczelny
przewodniczący kolegium
WŁODZIMIERZ LORENC
zastępca przewodniczącego
kolegium

ALICJA CHWAŁCZYK
sekretarz redakcji
MIECZYSLAW KRUK
redaktor techniczny

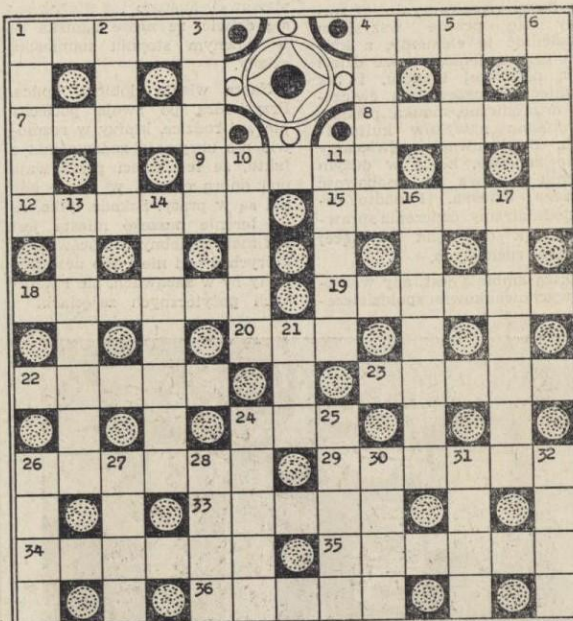
Andrzej Bogusz, Jerzy Drumlewski, Henryk Kamiński, Zdzisław Karpiński, Zdzisław Mazur, Aleksander Mitrega, Halina Wojtaś
Adres redakcji: 21-045 WSK Świdnik k. Lublina, tel. 12061 wewn. 24

Druk. zakład. WSK-Świdnik
WSK-S z. 512 15.03.74 r. 2300 E-4

Krzyżówka nr 19

POZIOMO: 1. puszysty, biały..., 4. skacze za pociąganiem sznurka, 7. wielki deszcz, 8. punkt sklepienia niebieskiego, przeciwnieży zenitowi, 9. imię me-
skie, 12. fosforan wapnia zawierający fluor, 15. indyjska świątynia, 18. zamek
sklepienie, 19. potężnie dla żołnierza, 20. dziewczynka z elementarza, 22. przy-
rządek na kontynencie Antarktydy, 23. posilek, 24. do patrzenia, 26. otwór wul-
kanu, 29. daniel kosza konkurentowi, 33. ulubieniec, 34. krasnomówca, 35. listki
kwiatu, 36. drzewo iglaste.
PIONOWO: 1. lacy części różnych konstrukcji, 2. dopływy Laby, 3. duże ka-
mienice, 4. znak zodiaku, 5. pożywienie, 6. najdroższa sercu matki, 10. szal
z futra, 11. np. HALKA St. Moniuszki, 13. walczą z bykami, 14. stółek,
16. synek grzyba, 17. wysoka budowla, 21. służy do plecztowania, 24. miasto
w Bolwii, 25. myśliwy Artemidy, 26. wielki kawał drewna, 27. imię twórcy
GRAZYNY, 28. poemat epicki, 30. zdrobniałe imię kobiece, 31. śledź, 32. cze-
ry kółka.

Ułożyła MALWA



Rozwiązanie krzyżówki nr 17

POZIOMO: kapitan, balet, debili, kareta, czako, puma, ramadan, rama, serce,
nektar, pytanie, czyrak, maca, mecenas, rola, kindzal, sanacja.
PIONOWO: karafka, tandeta, letnisko, renoma, czamara, rachunek, danser,
marzenie, cepy, tarczyca, taslece, manekin, melasa, nasturcja.
Nagrodę książkową za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki otrzymuje Marian-
na Duitruk zam. w Świdniku przy ul. Racławickiej 37 m. 48.